

W. Jęsa - internowanego - wieznia - "lagiernika" - zeslanca w Z.S.R.R.

1. Dane osobiste /imie, nazwisko, stopien, wiek, zawod i stan cywilny/.  
Stefan SHEYBAL, kapitan rez, lat 44, inspektor aprowizacji Wojewodztwa Poleskiego, zony z dwojga dziecni. 5380
2. Data i okolicznosci aresztowania.  
23.I.1940r. przy przechodzeniu granicy na strone niemiecka za Bialymstokiem w rejonie Zarab-Koscielnych. Partie okolo 10-ludzi zaskoczyla w lesie patrol z psami; pokasani przez psy, obszturkani i skopani po kilkugodzinnym staniu na 30° mrozie, rewizji do naga i obkradzeniu ze wszystkich mniej lub wiecej wartosciowych przedmiotow - uwiezono nas na szereg dni w zimnej piwnicy - bez wody i jedzenia.
3. Nazwa obozu /wiezienia - miejsca przymusowych robot/.  
Wiezienie graniczne w Zarebach-Koscielnych, wiezienie w Brzesciu n/B., oboz Sucha-Bezwodna, woj. Gorkij.
4. Opis obozu, wiezienia i t.p. /Teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena/.  
Wiezienie w Zarebach Koscielnych - w starym budynku poklasztornym, warunki mieszkaniowo-higieniczne okropne; scisk, brud, smrod, wszy, glod. Wiezienie czerwone w Brzesciu n/B. - nowy polski budynek wiezienny, warunki mieszkaniowo-higieniczne znosne; wszy. Oboz Sucha-Bezwodna - warunki mieszkaniowo-higieniczne wzglednie dobre; teren lesisto-gorzysty, w dolinach mokradla z okropna iloscia komarow; zakwaterowanie w zapluskwionych barakach.
5. Sklad jencow, wiezniow, zeslancow /Narodowosc, kategoria przestepstw, poziom umyslowy i moralny, wzajemne stosunki etc./  
W wiezieniu przewaznie Polacy i Zydzi, granicznicy i kontrrewolucjonisci, w wiekszosci mety spoleczne /polscy kryminalisci/pastwiacy sie nad nielicznymi inteligentami; wiekszosc Zydlow afiszujaca sie sympatia dla Sowietow, polscy chlopi z reguly patriotycznie nastrojeni, sprzymierzenicy w doli wieziennej inteligentow Polakow. W obowie Polacy w mniejszosci, wybijali sie inteligencja, moralnoscia, kolezienstwem z posrod szumowin sowieckich/mordercow, zlodzieji, bandytow i t.p./ Polscy Zydzi z bardzo nielicznymi wyjatkami, przeszli w zupelnosci na strone Sowietow w rekompensacie otrzymujac w obozie lzejsza prace /brygadierzy, kucharze, urzednicy i t.p./.
6. Zycie w obozie, wiezieniu i t.p. /Przebieg przecietnego dnia, warunki pracy, normy, wynagrodzenie, wyzywienie, ubranie zycie kolezenskie i kulturalne i t.p./.  
W wiezieniu nie pracowano; pobudka o 6-ej, na sniadanie woda i chleb /400 gr./, apel obecności, o 12-ej zupa wodnista, o 18-ej wodnista kasza albo zupa na rybie. Zycie kolezenskie i kulturalne - zadne.  
W obozie okolo 3-ej sniadanie, o 6-ej wymarsz do pracy, o 19-ej powrot z pracy - potem kolacja. Wyzywienie wg. trzech kategorii - zaleznie od wypracowanej normy.  
1-szy kociol - 450 gr. chleba, dwa razy dziennie cienka zupa.  
2-gi " - 600 " " " " " " i kasza  
3-ci " - 900 " " " " " " " dobra zupa, kasza i ryba lub kawalek miesa.  
Korzystajacy z trzeciego kotla mogli dokupic sobie 300 gr. chleba i na dodatek otrzymywali buleczke. Warunki pracy zasadniczo okropne; normy na trzeci kociol prawie nieosiagalne; glod, brak odziezy, brak pieniedzy /najwyzszy zarobek do 10.rb. za miesiac/, zycie kulturalne - zadne. Zycie kolezenskie miedzy Polakami dobre.
7. Stosunek wladz NKWD do Polakow /Sposob badania, tortury, kary, propaganda komunistyczna, informacje o Polsce etc./  
Wladze NKWD. do Polakow odnosily sie wybitnie wrogo. W czasie badan szczegolnie "kontrrewolucjonistow" tortury fizyczne i moralne na porzadku dziennym. W celi siedzialem w chlopem polskim, ktory bity przez szereg dni do nieprzytomnosci nikogo nie wydal. Prowokowanie nas do wystapienia antysow. na kazdym kroku. Karcery nago w temperaturze ponizej 0° bez jedzenia, ze zlewaniem ciala woda - za najdrobniejsze nawet przewinienia. Rewizje szczegolnie kobiet potworne; widziano w nocy z okna naszej celi wiezienia brzeskiego /w II p./ jak podofic. NKWD. rozbierali na podworzu w "kojkach" do naga aresztowane Polki /inteligentne panie/ i wrodo naigrywani i najordynarniejszych uwag obmacywali ciala ofiar. Nieludzkie wraski torturowanych fizycznie i moralnie, czesto przerywanych strzalami rewolwerowymi, nawet najbardziej twardych wzruszaly do lez i wprowadzalo w przerazenie. Jesli chodzi o mnie osobiscie to za wyjatkiem zmiadzenia mnie w drzwiach malego palca i wybicia dwoch zebow na posterunku granicznym w Zarebach Koscielnych, naogol traktowany bylem dobrze, pomimo tego, ze nie ukrywalem ze jestem oficerem rez, i urzedn. panstw. Uwazano nas za tak zatwardzialych w przekonaniach politycznych, ze nie prowadzone miedzy nami akcji propagandowej na rzecz Sowietow; wiadomosci o Polsce - zadne.
8. Pomoc lekarska, szpitale, smiertelnosc /wymienic nazwiska zmarlych/.  
Pomoc lekarska w wiezieniu prawie zadna; brak najprymitywniejszych srodkow leczniczych i opatrunkowych; byl czas, ze w celi wieziennej z posrod 40-tu zamknietych 20-tu bylo obloznie chorych na co wladze sanitarne reagowaly usuwajac w celi juz wyraźnych kandydatow na nieboszczykow. - Nie bylo nocy aby z wiezienia brzeskiego nie wywozono po kilkanaście



- 2 -  
 trupow - ale kto umieral nikomu niewiadomo bylo.

W obozie warunki sanitarne byly niepomiernie lepsze - smiertelnosc w naszym "lagrze" stosunkowo nie wielka. Naogol lekarze Polacy jak mogli leczyli i pomagali swoim. Nazwisk zmarlych nie pamietam.

9. Czy i jaka byla lacznosc z Krajem i rodzina?  
 W obozie niektorzy Polacy mieli lacznosc z rodzinami z terenu okupowanego przez Sowiety; polaczenie zostalo definitywnie zerwane po rozpoczeciu dzialan wojennych przez Niemcow przeciw Sowietom.

10. Kiedy zostal zwolniony i w jaki sposob dostal sie do Armii.  
 Po 14-to miesiecznym pobycie w wieszeniu od 23.I.40r. do 6.IV.41 r. i 5-cio miesiecznym pobycie w obozie od 7.IV.41 do 31.VIII.41 - zwolniony zostalem z lagru z nie wielka grupa Polakow w dniu 1.IX.41r.

W zebranych ubiorach, wyczerpani fizycznie do ostatnich granic - popedzeni zostalismy na jakis punkt koncentracyjny, gdzie po szeregu dniach zaopatrzone nas w dokumenta amnestyjne, dane po 27 rb. na osobe i wolny bilet kolejowy - poczym kolejka skierowano do Uljanowska, do ktorego mielismy przybyc po 48-mio godzinnej jezdzie. Zamiast 48-miu godzin, jechalismy do Uljanowska blisko dwadziescia dni kolejka i Wolga przymierajac glodem - dzielac zreszta los setek tysiecy Rosjan ewakuowanych z terenow zajmowanych przez Niemcow.

W najskrajniejszej nedzy dobrnałem gubiąc po drodze wszystkich towarzyszy do odleglego o 6 km. od portu miasta - gdzie przez dwa dni odsylano mnie od urzedu do urzedu obiecujac odeslac do Wojska Polsk.

Okolo 25.IX.41r. w NKWD. oswiadczone mi, ze narazie musze pracowac a jak bedzie aktualna sprawa wcielenia do Wojska to mnie zawiadomia: do pracy odeslali mnie do Sowchozu oddalonego od Uljanowska o 20 km. - lezacego nad Wolga.


Warunki pracy, jakkolwiek przymusowe, znalazlem naogol mozliwe. Zarabialem do trzech rubli dziennie jako "czarnoroboczy", ale wystarczalo to na oplacenie 600 gr. chleba, kaszy i zup - czym karmiono na tyle, ze specjalnie nie glodowalismy.

Z sowchozu do W.P. wychodzilem dwa razy - z koncem pazdziernika 41r., jednak aresztowany przez NKWD zostalem z powrotem odeslany do roboty - drugi raz 2 stycznia 42 r. juz za poparciem wladz sowieckich.

Do Buzuluka przyjechalem okolo 20.I.42r. przedstawiajac soba obraz zupelnej ruiny zarowno fizycznej jak i moralnej.

Dzieki opiece Wladz Polskich i pomocy kolegow, ktorych w wojsku znalazlem stosunkowo szybko stalem sie znowu czlowiekiem.-

24/II-43r.

  
 SHEYBAL STEAN  
 KPT. INT.